

Raj utracony

Z POLSKIEGO SYSTEMU PODATKOWEGO LEGALNIE WYCIEKA ZA GRANICĘ NAWET 3-4 MLD DOL. ROCZNIE. Rząd chce to ukrócić. Ale czy oprócz wezwania do patriotyzmu podatkowego zaoferuje coś więcej?

TOMASZ MOLGA

Gabinet prezesa jednej z dużych spółek branży budowlanej. Na biurku gazeta ze zdjęciem ministra finansów Jana Rostowskiego, który zapowiada, że utrudni polskim przedsiębiorcom uciekanie z płaceniem podatków na Cypr i do Luksemburga.

Prezes wzburzony: – Przez kilkanaście lat inwestowałem w firmę każdy zarobiony pieniądź. Nie korzystałem z żadnego wsparcia państwa, a wręcz użerałem się z urzędnikami, by pozwolili mi się rozwijać. Kiedy postanowiłem sprzedać część udziałów firmy, groziło mi, że zapłacę kilkadziesiąt milionów złotych podatku. Miałem zanieść te pieniądze do skarbówki? O, nie!

Od kilku lat prezes kontroluje firmę za pośrednictwem spółki zarejestrowanej na Cyprze. Dzięki temu oszczędza parę milionów złotych na podatku dochodowym, wypłaca sobie nieopodatkowane wynagrodzenie i prowadzi inwestycje – także bez podatkowego ryzyka. Wszystko w zgodzie z prawem, jednak sumy, o które bogatsi są właściciele firmy, to zarazem sumy, o które biedniejsze jest państwo. Rząd chce więc renegocjować umowy z Cyprem i Luksemburgiem, by przestało się opłacać uciekanie z podatkami do tych krajów. Minister finansów najchętniej doprowadziłby do takiej burzy, jaka ponad rok temu przetoczyła się przez Niemcy. Na wieść o tym, że niemiecki fiskus zdobył informacje o obywatelach RFN ukrywających dochody w Liechtensteinie, Szwajcarii i Luksemburgu, kolejki skruszonych podatników zaczęły ustawiać się w urzędach podatkowych. Szansa, że Cypr i Luksemburg pójdą ministrowi Rostowskiemu na rękę, jest jednak niewielka.

– Oba państwa czerpią tak duże dochody z tytułu świadczonych przez ich podmioty usług finansowych i korporacyjnych, że ze strony tamtejszych administracji skarbowych nie należy oczekiwać entuzjazmu – mówi dr Janusz Fiszer, doradca podatkowy i partner w kancelarii prawnej White & Case. A nawet gdyby zgodziły się na zmianę umów o unika-

niu podwójnego opodatkowania, to i tak nie zmniejszy to ich atrakcyjności podatkowej. Przecież nie podniosą podatków na życzenie polskiego rządu! A poza tym w Europie nie brakuje innych przyjaznych podatnikom systemów – jak choćby Malta, Holandia czy Irlandia albo nawet Portugalia z systemem zwolnień podatkowych na Maderze.

Cypryjski akcent na giełdzie

W listopadzie Zygmunt Solorz-Żak ogłosił, że sprzedaje Telewizję Polsat giełdowej spółce Cyfrowy Polsat. On i jego wspólnik Heronim Ruta otrzymają w gotówce 2,6 mld zł (cała transakcja opiewa na 3,75 mld zł). Gdyby Solorz miał interesy zarejestrowane w Polsce, musiałby zapłacić 400-500 mln zł podatku. Jednak większość akcji Polsatu sprzedaje kontrolowana przez Solorza spółka Karswell, zarejestrowana na Cyprze, gdzie podobne transakcje są praktycznie wolne od podatku.

W akcjonariacie telekomunikacyjnej spółki Multimedia Polska pozycja numer jeden to spółka M2 Investments Limited, zależna od firmy zarejestrowanej w amerykańskim rajach podatkowych, czyli w stanie Delaware. Dwaj kolejni akcjonariusze to spółki zarejestrowane na Cyprze, poprzez które członkowie rady nadzorczej Multimedia Polska SA – Ygal Ozechov oraz Tomasz Ulatowski – kontrolują cały biznes. Ze spółek zarejestrowanych na Cyprze, gdzie zyski kapitałowe objęte są symbolicznym podatkiem dochodowym, bez przeszkód można przekazywać zyski do Polski na mocy „unijnego paszportu”.

Za pośrednictwem cypryjskiej spółki EHT częścią swego biznesu steruje także Józef Wojciechowski, współwłaściciel giełdowego dewelopera J.W. Construction, natomiast Dariusz Miłek, prezes obuwniczego giganta NG2, niedawno część swych akcji powierzył luksemburskiej spółce Luxprofi. Ale i tak płaci w Polsce niemało – w 2009 r. NG2 zasilila budżet 185 mln zł (podatek od zysku, VAT, cło i inne).

Mały może więcej

W języku doradców finansowych podatkowe ucieczki za granicę nazywają się elegancko „optymalizacją podatkową”. Podatki „optymalizują” sobie coraz mniejsze firmy. – Po kryzysie finansowym koszty utworzenia i najbezpieczniejszych prawnie rozwiązań antypodatkowych zmalały, czyniąc z międzynarodowej optymalizacji podatkowej narzędzie dostępne dla większego grona „milionerów” – mówi Michał Tarka, partner firmy prawniczej T Legal.

Takie oszczędności podatkowe można sobie zorganizować już przy dochodach poniżej miliona złotych. Koszt to 95-110 tys. zł, z czego 15-25 tys. zł to stałe opłaty roczne, reszta to płatność jednorazowa. Od 1,5 mln zł dochodu w Polsce trzeba zapłacić około 285 tys. zł podatku – a więc już w pierwszym roku można tym sposobem oszczędzić ok. 175 tys. zł.

Unijna zasada swobody przepływu kapitału ułatwia wybór kraju, w którym chcemy rozliczać podatki. Liechtenstein, Luksemburg, Szwajcarii, Cypr i Monako konkurują o podatników z całej Europy. Na przykład w kantonie genewskim milionerzy z całego świata mogą negocjować wysokość swoich podatków. W zamian za roczny „abonament”, rzędu 100-400 tys. franków, można uzyskać status szwajcarskiego rezydenta podatkowego. Pozostałe wymogi formalne to pikuś. Należy wynająć mieszkanie, posiadać rachunki za media wystawione na własne nazwisko, wypełnić formalności meldunkowe oraz wynająć lub kupić samochód. Z takiej oferty korzystali np. mistrz Formuły 1 Michael Schumacher, piosenkarz Phil Collins i tenista Boris Becker. Między innymi z powodów podatkowych w Szwajcarii zamieszkała najbogatsza Polka Grażyna Kulczyk.

Podatkowi patrioci

– Wszystkie podatki płacę u siebie, w Gdyni – deklarował niedawno na łamach „Wprost” Ryszard Krauze. Podobnie wypowiada się

Podatkowe drogi polskich przedsiębiorców

Wyspa Man

podatek dochodowy w wysokości 10 proc. płać tylko instytucje finansowe

Luksemburg

zwolnione z podatku wynagrodzenia członków zarządu oraz zysk z tytułu sprzedaży akcji

Szwajcaria

wysokość podatku dochodowego można indywidualnie negocjować z urzędem skarbowym

Monako

zwolnienie z opodatkowania niektórych dochodów osobistych

„emigranci” płać podatki zagranicą

Jan Kulczyk,
Luksemburg

Mariusz Walter,
Luksemburg

Józef
Wojciechowski,
Cypr

Zygmunt
Solorz-Żak,
Cypr

Ryszard
Krauze,
Polska

Estonia

spółki są zwolnione z podatku dochodowego pod warunkiem, że zysk jest inwestowany w firmę

Polska

„patrioci” płać w Polsce

Ryszard
Florek,
Polska

Lichtenstein

możliwość ukrycia majątku w postaci funduszu powierniczego

Cypr

zwolnienie z podatku wynagrodzenia członków zarządu oraz zysk z tytułu sprzedaży akcji

Zbigniew
Jakubas,
Polska

Zbigniew Jakubas – inwestor giełdowy i właściciel kilku spółek kolejowych. – Niepłacenie podatków we własnym kraju jest podcinaniem gałęzi, na której wszyscy siedzimy – twierdzi Ryszard Florek, właściciel firmy Fakro z Nowego Sącza (produkcja okien). – Od tego, ile naszych pieniędzy odprowadzanych w postaci podatków trafi do budżetu naszej ekonomicznej wspólnoty, zależy finansowa wydolność państwa: poziom szkolnictwa, służby zdrowia, infrastruktury, systemu emerytalnego czy bezpieczeństwo publiczne i obronność.

Bycie patriotą podatkowym to jednak ciężka robota. Statystyczny polski przedsiębiorca na sprawy związane z płaceniem podatków poświęca rocznie prawie dwa tygodnie (325 godzin) – wynika z raportu Paying Taxes przygotowanego przez firmę doradcą PwC i Bank Światowy. Tymczasem np. w Luksemburgu podatki zaprzatają głowy biznesmenów przez 59 godzin w roku, a w Irlandii – przez 76.

– Problemem jest uciążliwość polskiego systemu podatkowego, jego częsta zmienność i nieprzewidywalność, skrajne biurokratyzowanie aparatu skarbowego i anachroniczność w szeregu obszarów – mówi dr Janusz Fiszer. Przykładem jest podatek od

czynności cywilnoprawnych pobierany od kapitału spółki. Przed akcesją do Unii Europejskiej jego stawka wynosiła w przybliżeniu 0,1 proc., po akcesji – zupełnie nie wiadomo czemu – podwyższono go do 0,5 proc. Wiele państw zniosło ten podatek – m.in. Cypr i Holandia.

Do tego nasz system nie oferuje żadnych (poza strefami ekonomicznymi) rozwiązań umożliwiających korzystniejsze zasady opodatkowania nowych inwestycji, małych i prężnie rozwijających się firm, mile widzianych nowych gałęzi przemysłu (np. odnawialne źródła energii). Dlatego rzeka legalnie wyciekających z Polski pieniędzy będzie przybierać z roku na rok. – Straty z tytułu ucieczki kapitału przed opodatkowaniem mogą wynosić nawet 3-4 mld dol. rocznie – mówi Andrzej Malinowski, prezes organizacji Pracodawcy RP.

Płaćcie i płacicie

W Niemczech firmy i przedsiębiorcy płaćcy podatki w kraju mogą liczyć na wsparcie rządu w interesach. Gdy latem ubiegłego roku Angela Merkel ruszyła w podróż do Rosji, Chin i Kazachstanu, zmobilizowano aż dwa rządowe airbusy, bo towarzyszyli jej przedstawiciele niemieckich koncernów za-

interesowanych kontraktami na Wschodzie – m.in. Siemens, Volkswagena, BASF, Metra oraz Commerzbanku.

W Polsce takie gesty to rzadkość. Częściej zdarzają się takie kwiatki jak podczas (nieokończony) prywatyzacji Enei. Ministerstwo Skarbu w pewnym momencie za najlepszą uznało ofertę Jana Kulczyka. Ludzie z otoczenia miliardera twierdzą jednak, że urzędnicy postanowili go „przechołgać”, dając mu ledwie trzy dni na uzgodnienie szczegółów transakcji wartej 11 mld zł. Pomimo parafowanej już wstępnie umowy do jej finalizacji nie doszło. Za to niedawno branżę obiegła wiadomość, że do gry o energetyczną spółkę wrócili Francuzi z EdF. Czy można się dziwić, że Kulczyk woli płacić podatki w Luksemburgu, Wielkiej Brytanii i Szwajcarii? Ale z kolei czy polskie państwo winne jest lojalność zagranicznemu rezydentowi podatkowemu? □

Śłuchaj audycji „Za, a nawet przeciw” w radiowej Trójce w poniedziałek o godzinie 12.00. Zaprasza Kuba Strzyżkowski



wprost

Trójka